DZIENNIK POLSKI

Dodatek do Nr. 172 z Niedzieli dnia 29. lipca 1877.

Lwów 29. lipca

W Wiedniu krążyły wczoraj znowu pogłoski o mobilizacyi armii. Jen. Molinary miał wziąć dymisyę, co zrobiło senzacyę.

Midhat basza przybywszy d. 28. lipca do Wiednia dawał posłuchanie posłowi tureckiemu Aleko baszy i gotował się do audyencji u hr. Andrassego.

O missji jego dzienniki wiedeńskie bardzo rozmaicie się wyrażają. Senzacyjny *Tagblatt* pisze, że Midhat basza zabawi kilka dni w Wiedniu w missji poufnej i uda się potem do Londynu. Powrót Midhata baszy do Stambułu byłby faktem upokarzającym dla sułtana. Trudno spodziewać się, żeby między sułtanem a Midhatem zapanował stosunek wzajemnej ufności. Midhatowi paszy grozi los Wallensteina.

Presse powątpiewa, czy sułtan będzie uradowany powrotem Midhata paszy. Powrót Midhata do Konstantynopola rozbudziłby zdaniem tego dziennika jeszcze więcej fanatyzm turecki, a wojna zmieniłaby się w systematyczną rzeź. W każdym razie trzeba przygotować się na wypadki, o których trudno powiedzieć, żeby mogły wywołać dobry zwrot dla Turcji.

Deutsche Ztg donosi, że pobyt Midhata paszy za granicą w ostatnich czasach nie miał już cechy bannicji. Midhat wpływał niejako w roli powiernika sułtana na gabinety w Rzymie, Londynie i Paryżu.

Fremdenblatt utrzymuje że Midhat pasza d. 29. bm. wieczorem wyjeżdża do Brindisi, a więc w podróż do Stambułu

Według naszych informacyj z Wiednia, Midat pasza nie przybył tam powołany życzeniem sułtana, lecz na prośbę kilku przyjaciół angielskich i polskich. Do Plombieres jeździł po niego pewien patrjota polski, będący zarazem obywatelem państwa tureckiego, i zostający w bliskich stosunkach z teraźniejszym Wezyrem Edhemem paszą. Być może, iż wśród tego za wpływem Layarda, który ma być obecnie wszechmocnym w Stambule, zaszła tam jaka decyzja. *Tagblatt* donosi, że sułtan ofiarował wezyrostwo Rużdi paszy, a ten doradził powołanie Midhata. Paryski dziennik giełdowy, który dnia 27. b. m. (myśmy donieśli o tem jeszcze 26. b. m.) doniósł o powołaniu, podaje także wiadomość, iż Anglja zawarła z Portą układ o obsadzenie Pery.

Przed tygodniem hr. Andrassy zapytał się p. Nowikowa, nie kładąc atoli na zapytanie swe żadnego nacisku, czy wieści są prawdziwe, jakoby Moskwa urządzała się tak w Bułgarji, jak w kraju stale zajętym i zdobytym. P. Nowikow, nieco lękliwy, lubo nie proszony o to, natychmiast wysłał obszerną depeszę do ks. Gorczakowa w Bukareszcie, żądając instrukcyj odpowiednich, które do dziś dnia nie nadeszły. Ks. Gorczakow udzielił depeszy p. Nowikowa carowi, którego otoczenie wojskowe wstrzymuje zapewne odpowiedź. Zniecierpliwiony p. Nowików wysłał do Bukaresztu p. Kudryawcewa, konsula w Serajewie, który przypadkiem bawił w Wiedniu. P. Kudryaszczew ma przywieźć albo przyspieszyć odpowiedź na owe zapytanie.

N. fr. Presse donosi z Peszta, że deputacyę meetingu na korzyść Turcyi, przyjmie Szende w zastępstwie Tiszy; w całym kraju przygotowują meetingi w tym duchu.

WOJNA.

Dzisiejsza *Presse* w telegramie z Bukaresztu potwierdza, że w skutek zwycięztwa Osmana paszy pod Plewną, główna kwatera moskiewska cofnęła się do Bieli, a *N. fr. Presse* mówi o zmianie planu operacyjnego, według którego Moskale nad Dunajem mają się trzymać na razie defenzywnie, a dwoma korpusami tymczasem przeć na Adrianopol. Dotychczas nie ma urzędowego doniesienia o bitwie pod Akbunarem, gdzie przednia straż Sulejmana paszy w sile 8 batal-jonów miała d. 25. bm. być odpartą i stracić 10 dział. W tym dniu wojska Sulejmana, które dopiero 16. odpłynęły z Antiwari, nie mogły być jeszcze na placu.

Niesłychanie komiczną jest rola bohaterów rumuńskich. Podczas szturmu na Nikopol, gdy już bitwa się kończyła, część ich pospieszyła na prawy brzeg Dunaju, gdzie ich nikt nie potrzebował. Później mieli stanąć załogą w Nikopolu, aby wyręczyć Moskali, uderzających na Osmana Baszę. Na wieść o klęsce tychże pod Plewną dali drapaka na lewy brzeg, a telegram o obsadzeniu przez nich Nikopolu okazuje się dziś bajką. Nikopola pilnuje 3000 Moskali.

Car Aleksander był d 26 bm. oczekiwany we Frateszti, gdyż nazajutrz miało się rozpocząć nowe bombardowanie Ruszczuku.

Prywatne telegramy z Jass donoszą d. 27, że tamtędy olbrzymie idą transporta rannych Moskali. Mówią o 20.000 uniezdolnionych do boju.

W Wiedniu otrzymano prywatne doniesienia, że Moskale z wielkim pospiechem fortyfikują wybrzeża na morzu Bałtyckiem.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Wiedeń 28. lipca. Midhat jeszcze tutaj. Ma on powrócić jako

Wielki Wezyr do Stambułu. W ostatnich walkach na linii Łomu, moskiewski następca tronu i Don Carlos z wielką biedą zaledwie ujść zdołali tureckiej niewoli.

Wiedeń 29 lipca. „N. fr. Presse" w liście z Nikopolis d. 25. bm. ogłasza szczegóły o walkach pod Plewną. Po klęsce awangardy d. 19 Moskale wzmocnieni nazajutrz jedną brygadą, uderzyli na tureckie pozycje na prawym brzegu Krywicy i zdobyli takowe. W niedzielę jednak (22.) Turcy wzmocnieni posiłkami z Widdynia do 28.000 przeszli w ofenzywę, wyparli Moskali z pozycji i zadawszy im stratę przeszło 2000 ludzi zmusili ich do nieporządnego odwrotu, ścigając bagnetem. Jedna dywizja 4. korpusu i 1. brygada z Nikopolu wyruszyła pod Plewnę, gdzie obecnie 25.000 Moskali stoi naprzeciwko 27.000 Turków. Jutro (d. 26) ma być trzecia bitwa. Osman Basza otrzymał świeże posiłki i ma główną kwaterę w Plewnie.

Presse na podstawie niezawodnych informacji zaprzecza, iż krążące wczoraj w południe pogłoski o mobilizacji, są zupełnie bezpodstawne.

Petersburg 27. lipca. Dwudniowa bitwa pod Plewną miała większe znaczenie niż z początku sądzono. Moskale doskonale pobici, zmuszeni do spiesznej rejterady stracili z zabitych, oprócz mnóstwa żołnierzy i niższych oficerów, dowódzcę archangelogrodzkiego liniowego pułku, pułkownika Rozenboma i dowódzcę Kostromskiego pułku liniowego pułkownika Kleinhauza. Generał Knoryng ciężko ranny.

Stambuł 27. lipca. Wczoraj niedaleko od Rasgradu zaszła potyczka, w której ugodzony kulą padł dowódzca turecki, jenerał dywizji, Azis pasza.

Petersburg 27. lipca. (W liście do Wierzbołowa). Rozeszła się pogłoska o przegranej cesarzewicza nad Jantą, wskutek czego głośne narzekania na dwór i rząd cały.

Bukareszt 28. lipca. Do *Polit. Corr.* telegrafują że Bratiano był w Nikopolu, aby u cara przyspieszyć załatwienie sprawy, co do przeprawy za Dunaj rumuńskiej armii. Dzisiaj powrócił do głównej kwatery w Pojanie. Zapewniają, że dotychczasowe przeszkody udziału Rumunów, są już usunięte i główne siły rumuńskie po ukończeniu mostu przeprawią się przez Dunaj i zajmą pozycye Nikopolskie.

Kogolniczano udaje się najpierw do Pojany a potem do Wiednia.

Bukareszt 27. lipca. W bitwie parostatku „Westy", dowodzonej przez kapitana-lejtenanta Baranowa na wodach Kiustendżi 23. bm. z tureckim monitorem „Assari-Tefik", padli trupem: podpułkownik morskiej artylerji Czernow, lejtenant Michał Piereleszyn i chorąży Jakowlew: ciężko ranni: lejtenant Krotkow i miczman Pietrow, mniej ciężko komendant Włodzimierz Piereleszyn, brat zabitego, junkier Jakowlew, brat ranionego i sam dowódzca „Westy". Baranów. „Westa", jak rzeszoto wygląda: ledwo ją dowlokli do Sewastopola.

Cetynia 28. lipca. *Polit. Corr.* donosi: Ostrzeliwanie Niksiczu odbywa się dalej. Wukotic zburzył znowu dwa blockhauzy. Kilka domów w Niksiczu się zapaliło.

Belgrad dn. 28. lipca. Nieprawdą jest, iż Serbja mobilizuje dwa korpusy. Skupczyna upoważniła ministra wojny tylko do wzmocnienia granicznych straży. Tutejszy angielski konsul udał się wczoraj do Kragujewaczu, jak mówią w ważnej missji od rządu angielskiego.

Petersburg 27. lipca. W. ks. Michał z ks. Konstantym Oldenburskim, opuścił wczoraj Aleksandropol udając się do korpusu ryjońskiego będącego pod dowództwem gen. Ogłobżio.

Naczelnik sztabu armii kaukaskiej, g. Pawłow, przybywszy z Tyflisu do Kürük Dara, głównej kwatery generała Lorisa, na jeden dzień tylko, i zrekognoskowawszy d. 25 bm. pozycyę i siły armii Muktara, zaraz nazad odjechał.

(Obie te wiadomości zdają się wskazywać, że po zapewnieniu się, iż ze strony Muktara nic strasznego dotąd nie grozi, ks. Michał pojechał do Osurgeti, zkąd Moskwa zamierza rozpocząć pierwsze kroki nowej kampanii, atakując Batum zwiększonemi siłami.)

Paryż 28. lipca. Marszałek Mac-Mahon przybył do Bourges Na przemowę mera odpowiedział marszałek, że na zewnątrz dąży do utrzymania pokoju, a co do wewnętrznej polityki pragnie stojąc na gruncie konstytucyjnym i na czele mężów oddanych sprawie porządku publicznego bez różnicy stronnictw, wystąpić przeciw radykalizmowi bez względu na oszczercze opinje o jego zamiarach i czynnościach. Prezydentowi sądu handlowego odpowiedział marszałek: Francja uczyniła wszystko dla zlokalizowania wojny wschodniej. Pokój jest pierwszym celem francuskiej polityki.